



Wybrała się mysz na nocny żer.
Zamarzył jej się żółty ser!
A, że była jedną ze skner,
dla siebie tylko chciała mieć ser

Otwiera lodówkę i pi... pi... piszczy:
Czy pi... pi... piękne marzenie się ziści?
Szuka na półkach i pod półkami,
przewraca pasztet, szynkę, salami,
miesza kielbasę razem z jajkami,
poci się i wyraca oczami...
Słoiki, masło i słonina
są, ale sera – jak nie ma, tak nie ma!
Oj, co to?!!! Oto lodówki pół
- Bum! Bum! - wypada i leci w dół!

Nagle mama w kuchni się pojawia
i woła: Co tu się wyprawia?!
Co to chrzęści, szumi, szeleści
i trzeszczy tak, że się w głowie nie mieści!?

Pod górą słoików i opakowań
torebek, folii – tkwi myszki głowa!
Leży mysz i nie piszczy, lecz kwiczy
w... kałuży mleka i w jajecznicy!

Mama już miała krzyknąć: A kysz!
lecz biedna taka, bezradna mysz...
Wzięła ją w ręce i wyczyściła,
i... żółtym serem nakarmiła.